

ogólno-narodową.

Wojciech Wasiutyński powiedział: „Wasilewskiemu polska idea narodowa zawdzięcza, że nie zesła na manowce nacjonalizmu typu pogańskiego on uratował jej chrześcijański charakter“.

Twórczość Zygmunta Wasilewskiego, jako krytyka, pisarza, i polityka jest jednym z najpiękniejszych zjawisk w życiu duchowym narodu, zaś przyznanie Mu obecnie nagrody literackiej jest pewną satysfakcją za uporczywe przemilczanie jego wielkości i zasług przez pewne ugrupowania literackie, w których dominują wpływy semickie. Zaś wpływ semicki zwalczał Wasilewski zarówno w literaturze i w sztuce, jak w życiu. Ideałem jego była nauka, poezja i sztuka czysto polska, narodowa. I temu ideałowi poświęcił życie.

Reasumując bilans twórczości Zygmunta Wasilewskiego stwierdzimy, że był tytanem pracy. Od roku 1895 re-

dagował kolejno „Głos“, „Słowo Polskie“, „Sprawę Polską“, „Przegląd Polski“, „Gazetę Warszawską“ i wreszcie „Myśl Narodową“. A wśród tej orki redakcyjnej znalazł czas na napisanie 36 książek, z których wiele poświęcił Kasprowiczowi, Mickiewiczowi, Słowackiemu, Norwidowi i Wyspiańskiemu.

Książki Zygmunta Wasilewskiego stawiają go w rzędzie pisarzy na miarę europejską, dają mu tytuł: wielkiego pana w literaturze, prawdziwego karmazyna myśli i słowa narodowego.

Nagrodę poetycką „Prosto z Mostu“ otrzymał młody poeta K. I. Gałczyński, którego wiersze mają oryginalną formę, nowość poetyckiego obrazowania i są pisane ze szczerym porwijącym polotem. Gałczyński jest jednym z najbardziej utalentowanych poetów młodego pokolenia o obliczu ideowym i szczerze narodowym.

Gryf.

Z przeżyć bezrobotnej młodzieży.

Zaraz po opuszczeniu ławy szkolnej, albo po ukończeniu terminu liczni młodociani skazani są na życie beczynne. Dzielą wprawdzie los z innymi bezrobotnymi, ale położenie ich jest o tyle więcej tragiczne, że życie nie stawiało ich jeszcze przed jakimkolwiek zadaniem a egzystencja ich jest pozbawiona omal wszelkiej treści. Bezsilni są wobec faktu nie posiadania najniezbędniejszych środków materialnych. Dla nich jeden

dzień podobny jest do drugiego, a wszystkie razem wzięwszy są beznadziejne. Nigdzie nie są użyteczni, nikt ich nie potrzebuje, dlatego w poczuciu swem są jakoby skazańcami bez winy. Zatruwane są ich siły fizyczne i duchowe, — myślą, że daremnie są młodzi i daremna wszelka nadzieja i każde ich dążenie...

Ten brak nadziei wywołuje w nich rezygnację, wywodzącą się z poczucia że „nie będzie lepiej“. Nieosiągalne